

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 24 lipca 1928.

Nr. 86

Księża w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem.

W Krak. „Instr. Kurjerze Codziennym“ znajduje się następująca notatka:

Rola księży w B. B. W. R.

Dzisiejsza „Gazeta Poranna 2 grosze“ polemizuje z „Gazetą Warszawską“ i zamieszcza w niej artykuł pod tytułem „Katolicy księża w Jedynce“. — „Gazeta Poranna“ stwierdza, że BB. wzięło sobie za zadanie pracę nad rozwojem mocarstwowej potęgi Polski i wyleżającą pracę gospodarczą. Kwestja religijna nie była specjalnie uwzględniona w programie BB. W sprawach religijnych posłowie BB. posiadają zupełnie wolną rękę, nie ma jednakowoz w BB. nic takiego, coby było przeciwne religji. — Rzeczą katolicyzmu, z przedewszystkiem katolickich duchownych jest zasilenie wybitnymi jednostkami i myślą katolicką Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem.

Tyle powyższa notatka, którą wyjęliśmy z Krak. „Instr. Kurjera Codziennego“, a którą tenże przejął z „Gazety Porannej“. Wywody teże są tego rodzaju, że muszą, ze stanowiska katolickiego, wywołać sprzeciw. Do Bezp. Bloku weszli z wyborów i księża katolicy. Blok ten utworzył się w celu współpracy z rządem, co oznacza już jego nazwa. Jeżeli chodzi tylko o współpracę z rządem, to księża katolicki bez wahań mogli się na nią zgodzić — wszak Kościół Kat. zawsze odznaczał się jaknajdalej idącą lojalnością wobec władzy i rządu w poszczególnych państwach, o ile one nie szły wyraźnie przeciw religji i Kościołowi Kat., czego liczne znajdujemy przykłady w historii kościelnej. Ale prócz tego celu, a mianowicie współpracy z rządem, rozstrzygającymi, zwłaszcza przy ostatnich wyborach, były dla katolickich wyborców inne momenty, a mianowicie obrona religji i praw Kościoła Kat., których zagrożenie widząc biskupi polscy, do ich obrony wszystkich wiernych osobnym orędowniem zawowali. Na skutek tego potworzyły się partje, bloki i obozy, które przyjąwszy zasady owego orędownia biskupów polskich, do obrony zasad i praw Kościoła Kat. publicznie się zobowiązały. Ale do tychże nie należał Bezpartyjny Blok współpracy z rządem w przeciwieństwie do t. zw. Unji Kat., która stanęła na programie orędownia Biskupów Polskich. Lecz Be Be żadnych pod tym względem zobowiązań na siebie nie przyjął. Ale właśnie z tej to przyczyny musiał on w sferach katolickich wzbudzać niezgodę, a mianowicie — podług naszego przekonania, nie powinno było być w nim miejsca dla księży katolickich jako posłów. Bo jeżeli byli stronnictwa z wyróżnionymi cechami katolickimi, to im należało dać pierwszeństwo i w nich się szeregować i w nich przyjmować stanowiska kandydatów na posłów. A jednak kilku księży kat. dało się nakłonić do przyjęcia mandatów poselskich z ramienia Bezp. Bloku i dzisiaj musieli być świadkami tego, jak coprawda nie w Sejmie, ale za to w Senacie — większa część posłów B. B., a więc z klubu, do którego oni należą, głosowała za rezolucją wrogą religji kat. i Kościołowi Kat. „Gazeta Poranna“ na usprawiedliwienie tego kroku podaje, że kwestja religji nie była specjalnie uwzględniona w programie BB. I tak jest rzeczywiście — ale to jeszcze nie potrzebowało oznaczać tyle, że wolno posłom z BB. występować wrogo przeciw Kościołowi Kat. Jeżeli się wciągało do niego księży Kat. i robiono z nich dla siebie reklamę, to już sama grzeczność i przyzwoitość nakazywała zachować względem religji i Kościoła choćby tylko pewien rodzaj neutralności, a nie stanąć wyraźnie po stronie wrogów Kościoła Katolickiego. I stąd, zdaje nam się, po owym głosowaniu przeciw dekretovi o praktykach religijnych w szkołach średnich ze strony większej części posłów BB. posłowie księża kat. nie powinni w Bloku tym dłużej pozostać. Realizowania współpracy z rządem dokonywać mogą poza obrębem tego Bloku, ale ani chwili nie powinni należeć do obozu, w którym większość ujawnia tendencje antyreligijne i antykatolickie. I jeżeli „Gazeta Poranna“ wzywa do zasilenia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem wybitnymi jednostkami kat.

duchownych i myślą kat., to my przeciwnie jesteśmy zdania, że księża kat. wobec tego, co zaszło, czempredziej z Bloku tego usunąć się powinni.

Dlaczego część senatorów B. B. głosowała za rezolucją w sprawie praktyk religijnych?

Warszawa, 11. 7. Prezes grupy senackiej BBWR. sen. Walery Roman podaje do wiadomości publicznej następujące oświadczenie:

„W związku z głosowaniem części senatorów BBWR. w sprawie okólnika ministra W. R. i O. P. z dnia 9 grudnia 1926 r., dotyczącego przymusowych praktyk religijnych w szkołach, podjęta została ze strony pewnych obozów politycznych kampanja, mająca na celu wprowadzenie do opinji publicznej błędnego przekonania, jakby głosowanie to zmierzało do osłabienia czynnika religijnego moralnego wychowania w szkole.

W celu uniknięcia pod tym względem nieporozumienia stwierdzam: Redakcja okólnika w części dotyczącej nadzoru nad wykonaniem praktyk religijnych młodzieży nastręcza niestety dość sposobności do mylnego rozumienia jego myśli przewodniej. Wszelkie zarządzenia władz, zwłaszcza zarządzenie tej wagi winno jasno stawiać wypływające zeń obowiązki i nie może nasuwać wątpliwości, które mogłyby doprowadzić do stosowania w rzeczach wiary i moralności, jako podstawowej metody wychowawczej, czynnika bezwzględnie przymusu administracyjnego, godzącego w swoich skutkach w podstawę religijno-moralnego wychowania. Szkoła nasza, mając zgodnie z konstytucją jako jedno ze swoich zadań wychowanie religijno-moralne młodzieży, winna tak pokierować tem wychowaniem i tak unormować praktyki religijne, by stały się one wewnętrznym nakazem sumienia młodzieży i płynęły z wewnętrznej potrzeby jej ducha, a nie z bezwzględnie stosowanego zewnętrznego przymusu. Należałoby przytem ustalić obowiązki nauczycielstwa w dziedzinie praktyk religijnych młodzieży tak mianowicie, by na tem ile nie wprowadzać do zespołów nauczycielskich czynnika fermentu i duchowej rozterki tak niepożądanego w szkole. Drogą głosowania daliśmy tedy wyraz życzeniu bardziej celowego ze względów wychowawczych i zgodniejszego z istotą rzeczy wykonywania przepisów, zawartych w tej sprawie w konstytucji i konkordacie.

(To wszystko, co pisze sen. Walery Roman, jest częścią gadaniną i nikogo nie przekona. Fakt pozostaje faktem, że znaczna część posłów „Jedynki“ swem głosowaniem przeciw okólnikowi Bartla w sprawie praktyk religijnych okazała swe wrogi Kościołowi Kat. usposobienie. Przyp. redakcji).

Echa okólnika p. Bartla.

Liczny szereg pism, krytykujących stosunek klubu „Jedynki“ do okólnika p. Bartla o praktykach religijnych powiększyła „Gwiazdka Cieszyńska“, organ ks. senatora Londzina, który do Sejmu wszedł jako poseł klubu „Jedynki“. Píše ona:

„Trudno zrozumieć postępowanie wybitniejszych osobistości Jedynki w senacie. Pomiędzy senatorami, głosującymi za zniesieniem okólnika, znaleźli się marszałek, wicemarszałek, prezes klubu senackiego Jedynki p. Roman, prezydent miasta Krakowa i wielu innych poważnych ludzi. Nie umieli tego zrozumieć, że jeżeli w klubie są różne poglądy na pewną sprawę, to stojący na czele klubu powinni się nie wysuwać ze swoim zdaniem, lecz najlepiej wstrzymać się od głosowania, tak przynajmniej postępują ludzie taktowni w danych warunkach na wybitnych stanowiskach.“

Cały kraj domaga się religji w szkole

I protestuje gwałtownie przeciw zamierzonemu zniesieniu okólnika religijnego.

Warszawa, 17. 7. Z całego kraju napływają ciągle wiadomości o nowych protestach przeciwko

znanej uchwale Sejmu i Senatu w sprawie wychowania religijnego młodzieży. Świeże organizacje katolickie w Czerniakowie uchwaliły zbiorowy protest, w którym m. in. czytamy:

„Społeczeństwo katolickie, zatroszone zamachem na podstawy wychowania moralnego młodzieży polskiej, protestuje przeciwko pogwałceniu Konstytucji przez przedstawicieli parlamentarnych. Domaga się od Sejmu i Senatu cofnięcia rezolucji, przeciwstawiającej się katolickiej Polsce i zaznacza, że ewentualnemu jej zrealizowaniu przeciwstawi się wszelkimi dopuszczalnymi środkami.“

Protest podpisały następujące organizacje: Liga Katolicka w Czerniakowie, Stowarzyszenie Mężów Katolickich, Stowarzyszenie Kobiet Katolickich, Patronat Młodzieży Polskiej w Czerniakowie, Stowarzyszenie Dzieci Marii, Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, Kółko Śpiewacze, Tow. Gim. Sokół, Tow. św. Wincentego a Paulo, Kółko Rolnicze, Bractwo Żywego Różańca, Bractwo św. Franciszka, Koło Ministrantów, Koło Katolickiej Młodzieży Męskiej i Koło Młodzieży Żeńskiej w Czerniakowie.

Podobne rezolucje powzięło Koło Matek Chrześcijańskich w Wysokiem Mazowieckiem, liczące 800 członków.

Krotoszyn w obronie religji w szkole.

Liga Katolicka diecezji chełmińskiej ma wszcząć również akcję protestacyjną.

Poznań, 19. 7. Koło Ligi Katolickiej w Krotoszynie urządziło wiec katolicki, protestujący: a) przeciw uchwale Sejmu i Senatu, zmierzającej do ograniczenia nauki religji w szkole; b) przeciw prześladowaniu katolików w Meksyku.

Wiec zajął prezes Ligi p. Cieśliski. Dr. Kolasiński wygłosił referat na temat usiłowanego zamachu na religję w szkole w związku z uchwałą Sejmu i Senatu, wzywając rząd do zniesienia okólnika b. ministra K. Bartla M. W. R. i O. P. z dnia 1. 2. 1926. Prelegent wskazał na rozwydrzenie młodzieży w Bolszewji, jako widoczny skutek zniesienia nauki religji w szkołach rosyjskich i na niebezpieczeństwo, grożące naszym dzieciom na przypadek zrealizowania dążeń socjalistycznych i wpływów masonskich. Prelegent szczegółowo omówił treść rozporządzenia ministra Bartla i wymaganych w niem słusznie praktyk religijnych w szkole. Wkońcu scharakteryzował dosadnie tych posłów i senatorów, którzy przed wyborami mieli się katolikami i obrońcami spraw katolickich, a później sprawę katolicką zdradzili.

Ks. prob. Stankowski wyjaśnił konkordat, w szczególności przepisy, odnoszące się do praktyk religijnych w szkole. Jednocześnie przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 15 lipca 1928 r. na wiecu katolickim Polacy-katolicy w liczbie 800 protestujemy uroczysto przeciw uchwale lewicowej większości Sejmu i Senatu i domagamy się od rządu ścisłego wykonywania konstytucji i konkordatu, a równocześnie wyrażamy oburzenie tym posłom i senatorom-Polakom, którzy głosowali za rezolucją socjalistyczną, domagającą się cofnięcia okólnika, a przed wyborami głosili hasła katolickie w swym programie.“

Rezolucję wysłano do Jego Eminencji ks. Prymasa — do Jego Ekscelencji ks. Nuncjusza Apostolskiego i premiera Bartla.

Następnie wygłosił ks. prob. Buchwald z Baszkowa referat o prześladowaniu katolików w Meksyku.

Przyjęto z entuzjazmem jego rezolucję:

„Zebrani dnia 15 lipca 1928 roku na wiecu katolickim w Krotoszynie w liczbie około 800 protestujemy przeciw prześladowaniom Kościoła i gwałtom, popełnianym na katolikach meksykańskich i wzywamy Pana Ministra Spraw Zagr., by wszelkimi użył wpływów, aby położyć kres niesprawliwemu rozlewowi krwi chrześcijańskiej.“

Podobno i Liga Katolicka diecezji chełmińskiej nosi się z zamiarem wszczęcia odpowiedniej akcji protestacyjnej przeciwko zniesieniu okólnika religijnego.

